

Rozpoczynamy obchód tegorocznych »Dni Oświaty. Książki i Prasy«

DZIS rozpoczyna się wielka doroczna kampania kulturalna — „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. W całym kraju, w miastach, miasteczkach i gromadach odbywają się kiermasze książek, wystawy, spotkania z pisarzami i naukowcami i liczne imprezy artystyczne. „Dni Oświaty, Książki i Prasy” stały się już u nas tradycyjnym, corocznym przeglądem dorobku naszej rewolucji kulturalnej, coraz głębiej przeorywującej świadomość narodu, który z burżuazyjnego przekształca się w socjalistyczny. Dorobek ten z każdym rokiem staje się większy. Wraz z nowymi budowlami socjalizmu, wraz z nowymi spółdzielniami produkcyjnymi rosną nowe szkoły i biblioteki, teatry i świetlice, zwiększa się czytelnictwo prasy i książek, piękniejsze i mądrzejsze stają się książki naszych pisarzy, sztuki naszych dramaturgów. Krótko mówiąc: wraz z budownictwem socjalizmu rośnie nasza kultura socjalistyczna w treści i narodowa w formie, kultura przepojona szlachetnym humanizmem, kultura płynąca z głębokiego patriotyzmu i umiłowania idei przyja-



ni między narodami, kultura służąca postępowi i pokojowi. JESTEŚMY dumni i mamy prawo być dumni z naszych osiągnięć kulturalnych, z likwidacji analfabetyzmu, z wielokrotnego wzrostu nakładów, prasy i książki, z tego, że marzenia naszych wieszczów spełniły się: książki zawędrowały pod strzechy.

Jesteśmy dumni i mamy prawo być dumni, z naszej robotniczej i chłopskiej młodzieży akademickiej, rozwoju naszych uczelni, z bujnego wzrostu zespołów świetlicowych, sieci kin wiejskich i z pierwszego stałego teatru na wsi, który jest jaskółką rozwoju powiatowych teatrów w całym kraju, z rosnącej ilości punktów bibliotecznych, w mieście i na wsi.

Dokonując bilansu w Dniach Oświaty, Książki i Prasy naszych wielkich zdobyczy kulturalnych nie będziemy wszakże zamykać oczu na braki i niedociągnięcia w upowszechnieniu kultury. Pragniemy bowiem wykorzystać tę kampanię dla dalszego poleźnego pchnięcia naprzód sprawy kultury wszędzie tam, gdzie rozwój jej jest niedostateczny. Ogromne znaczenie dla naszej rewolucji kulturalnej ma rozwój czytelnictwa w tych środowiskach, w których jest ono jeszcze słabe, zwłaszcza na wsi. A wiemy przecież, że nie wszystkie biblioteki należycie pracują, że występują jeszcze często duże niedociągnięcia w rozpowszechnianiu książek, że nasze insytlucje kulturalne nie zawsze potrafią w należyty sposób podchwytować twórcze inicjatywy ludzi w terenie w zakresie

propagandy czytelnictwa i inicjatywom tym nadawać formy organizacyjne. W każdym mieście, w każdej gminie, w coraz większej ilości gromad powinny działać Rady Czytelnictwa i Książki, które — trzeba to stwierdzić — niesłusznie, często jeszcze, są bardzo mało aktywne. Niezmiernie cenne jest obejmowanie przez zakłady pracy, a zwłaszcza instytucje kulturalne w mieście stałych patronatów nad świetlicami, bibliotekami, szkołami na wsi.

(Dokończenie na str. 2)

Przyspieszenie terminów dostaw dla Nowej Huty umożliwi budowniczym Kombinatowi zwiększenie tempa prac

UCHWAŁA Prezydium Rządu w sprawie ustalenia generalnych zadań budowy i oddania do użytku pierwszego etapu Kombinatowi Nowa Huta jest doniosłym wydarzeniem dla dalszej realizacji budowy największej inwestycji Planu 6-letniego. Realizacja budowy kluczowych obiektów Nowej Huty — wymaga mobilizacji załóg wszystkich zakładów, wykonujących dostawy dla Nowej Huty.

Toteż na ogólnopolskiej konferencji, jaka odbyła się niedawno w Nowej Hucie z udziałem przedstawicieli hut i zakładów wykonujących dostawy dla Kombinat, padło zobowiązanie przedstawicieli załóg hut „Ferrum” o skrócenie wykonania dostaw dla Nowej Huty.

W ODPOWIEDZI na wezwanie rzucane przez hutę „Ferrum”, inne huty oraz zakłady podejmują zobowiązania, celem przyspieszenia do staw maszyn urządzeń, konstrukcji stalowych, materiałów ogniotrwałych i innych dostaw.

M. in. z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, pracownicy Nowej Huty otrzymali list gwarancyjny następującej treści:

„W celu wykonania i przyspieszenia planów produkcyjnych waszego zakładu — zgodnie z naszymi zobowiązaniami długookresowymi — załoga Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu zobowiązuje się wykonać dla Kombinatowi Nowa Huta w jak najlepszej jakości i z pełnym wyposażeniem zamówione maszyny oraz dostarczyć je w terminie”.

Z radością załoga budowniczych Nowej Huty przyjmuje zobowiązania hut i zakładów z całego kraju i w odpowiedzi załoga Nowej Huty na odbyte ostatnio naradzie wytwórczej, podjęła wiele cennych zobowiązań celem przyspieszenia wykonania robót i zamówień dla budowy kluczowych obiektów Kombinatowi oraz celem należytego przygotowania się do przyjęcia zamówień z hut i zakładów.

Oto dziełna młodzieżowa załoga „najmłodszego” zakładu produkcyjnego Nowej Huty — odlewni żeliwa podjęła zobowiązanie dać ponad plan w trzecim i czwartym kwartale br. 800 ton wlewów i skrócić termin wykonania planu rocznego o dwa ty-



Rok VI Kraków,

Niedziela 17 — Poniedziałek 18 maja 1953 r.

Mieszkańcy całego kraju spotkają się dziś na kiermaszach i imprezach

„Dni Oświaty, Książki i Prasy”

W CAŁEJ Polsce rozpoczyna się dziś uroczysty obchód „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Mieszkańcy wszystkich miast spotykają się na kiermaszach, przy stoiskach książkowych. W tegorocznej akcji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” szczególnie aktywny udział biorą Rady Narodowe, które przygotowują liczne spotkania mieszkańców z literatami oraz dyskusje nad poszczególnymi pozycjami naszej literatury. Rady Narodowe roztoczą też opiekę nad czytelniami i bibliotekami przyzakładowymi i szkolnymi.

dzenia i złączoną z 410 rocznicą zgonu Mikołaja Kopernika.

Z nowych wydań tłumaczonych ukaże się powieść Balzaka pt. „Tajemnicza sprawa”, powieść Dickens’a „Oliver Twist” i wiele innych.

Dziś o godz. 15 kolarze 15 państw startują

w naszym mieście

DZIS o godzinie 15 przed gmachem Biblioteki Jagiellońskiej przy alei Mickiewicza nastąpi start do Kryterium VI Wyścigu Pokoju, organizowanego przez redakcję pism „Rude Pravo”, „Neues Deutschland” i „Trybuna Ludu”, po uroczystym powitaniu kolarzy 15 państw tj. wszystkich biorących udział w ostatnim Wyścigu Pokoju, zawodnicy przejadą honorową rundę wzdłuż alei Trzech Wieszczów, po czym ulicami: Powiśle, Podzamcze, Waryńskiego, Stalina, Lubicz, Mogiłską — udadzą się na start ostry, który nastąpi za wiaduktem kolejowym przy ul. Mogiłskiej na drodze do Nowej Huty. Z Nowej Huty kolarze przyjadą z powrotem do Krakowa ulicami: Marchlewskiego, Prandoty, Warszawską, Szlak, długą do alei Słowackiego. Start na 15 okrążeniach w zamkniętej przestrzeni alei Trzech Wieszczów rozegrają wyścig „na tempo” przy czym nie ma znajdować się będzie przy Bibliotece Jagiellońskiej. W czasie biegu nastąpią trzy punktowane lotne finisze.

W kryterium startować będzie oprócz 14 ekip zagranicznych tj: drużyn NRD, CSR, Danii, Anglii, Francji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Austrii, Norwegii, Szwecji, Belgii, Triestu i Polonii Francuskiej, również kilkanaście zespołów polskich. Kolarze polscy wystąpią w kryterium w barwach poszczególnych zrzeszeń sportowych. Dwaj czołowi na si kolarze Królak i Wilczewski startować będą pierwszy w barwach CWKS drugi w Unii.

(Dalszy ciąg na str. 6.)

Dziś 6 stron

OPROZ kiermaszów książek połączonych z występami artystycznymi, oprócz spotkań z autorami — „Dom Książki” i organizacje społeczne wpro- ważyły wiele innych form dotarcia do nowego czytelnika. Jedną z nich, szczególnie doniosłą ze względu na szeroki zasięg — jest loteria książkowa wprowadzona do kolportażu.

1500 kolporterów w 1500 zakładach pracy w całym kraju kolportuje książki systemem loteryjnym. Poza tym w wielu miastach prowadzi się loterie w księgarniach i przy stoiskach ulicznych.

16 TYSIĘCY TYTUŁÓW

DOM KSIĄŻKI” przygotował do tegorocznej akcji „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, aż 16 tysięcy tytułów co daje wiele setek tysięcy egzemplarzy.

Szczególnie bogato zostaną zaopatrzone stoiska w naukową literaturę stalinowską, literaturę okresu Odro-

Rząd egipski postanowił wprowadzić blokadę strefy Suezu

PARYŻ

JAK donosi agencja AFP z Kairu rząd egipski postanowił wprowadzić blokadę, aby zapobiec zaopatrywaniu angielskich sił zbrojnych, znajdujących się w strefie Kanału Sueskiego.

Agencja AFP donosi również, że wieczorem 13 maja wojska angielskie ostrzelały z karabinów wieś Kair-Abdu w pobliżu Suezu. Wśród ludności tej wsi są ranni. Ostrzelanie wsi rozpoczęło się po tym, gdy Egipcjanie oddali kilka ślepych strzał artyleryjskich, zawiadamiając — zgodnie z tradycją o święcie muzulmańskim Ramadan.

(Dokończenie na str. 2)



»STAR 20« SCHODZI Z TAŚMY

ale przedtem podlega kontroli

którą z największą dokładnością przeprowadza Wiktor Sai

Napisał St. Mioduszewski

RUCHOMA taśma montażowa Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych ma około 180 kroków długości.

Te 180 kroków robimy w towarzystwie Wiktora Saja — młodego zełempowca, którego apel pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku!” obiegł cały kraj i znalazł tysiące naśladowców w wielu zakładach pracy.

Te 180 kroków pozwoliło nam zapoznać się z całym procesem montażu samochodu „Star 20”. Pozwoliły nam one również zaprzyjaźnić się z produkującym w walce z brakorobstwem montażystą i pozyskać sobie w nim naszego korespondenta... Ale nie uprzedzajmy faktów.

Protest ambasady polskiej w Rzymie przeciwko udziałowi członków rządu włoskiego w antypolskiej imprezie

RZYM

W DNIU 14 maja br. ambasada PRL w Rzymie przesłała włoskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę nawiązującą treści: „Ambasada PRL w Rzymie przesyła wyrazy szacunku ministerstwu spraw zagranicznych i z polecenia swego rządu ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

W związku z odbywającą się we Włoszech imprezą pod nazwą „Miasteczko braterstwa polsko-włoskiego”, zorganizowaną przez działający na terytorium Włoch tzw. „Związek Polskich Inwalidów Wojennych we Włoszech” ukazało się wydawnictwo zawierające obelżywe i oszczerzające zwroty w stosunku do Polski i jej rządu. Do komitetu honorowego tej imprezy weszli m. in. członkowie rządu włoskiego oraz inne osobistości oficjalne. Jak wynika ze wspomnianego wydawnictwa, w składzie komitetu znajdują się m. in. panowie: Segni Antonio — minister oświaty — Aldisio Salvatore — minister robót publicznych, Resta Raffaele — wiceminister oświaty, Marras Alfio — szef sztabu generalnego armii włoskiej, Urbani Aldo — szef sztabu lotnictwa, Ferrero Di Cavalliere — kapelan naczelny armii włoskiej.

Tak więc rząd włoski przez udział w imprezie członków i osobistości oficjalnych dał jawny dowód swego poparcia dla oszczerzającej imprezy, skierowanej przeciwko Polsce i jej rządowi.

Ambasada PRL nie może pominąć również powszechnie znanego faktu, że związek tak zwanych wojennych inwalidów polskich we Włoszech w swej istocie jest ośrodkiem akcji dywersyjnej, wywoławczej i szkalującej Polskę.

Ambasada wyraża jak najenergiczniej protest przeciwko udziałowi członków rządu włoskiego i włoskich osobistości oficjalnych w powyższej antypolskiej imprezie.”

Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek gaullistowski o uchylenie nietykalości poselskiej działaczy FPK

PARYŻ

AK donosi dziennik „Humanite”, w dniu 13 bm odbyło się posiedzenie komisji Zgromadzenia Narodowego do spraw nietykalości poselskiej. Grupa członków komisji — komunistów i socjalistów — wystąpiła przeciwko propozycji gaullistów, by na porządku dziennym postawiono sprawę uchylenia nietykalości poselskiej w stosunku do działaczy partii komunistycznej Duclos, Fajona, Billoux, Guyot.

Propozycja gaullistów została odrzucona większością głosów.

„Humanite” pisze, że fiasko propozycji gaullistów w komisji nietykalości poselskiej jest wynikiem potężnego protestu ludowego przeciwko przesładowaniu francuskich działaczy demokratycznych.

—oO—

1 GODZINY W KRAJU

W dniu 14 bm w Stalagrodzie obradował VII Walny Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego. Na czelnym zadaniem omawianym przez uczestników zjazdu była sprawa udziału stowarzyszenia w walce o realizację postępu technicznego.

W dniu 15 bm opuściła Polskę delegacja związków Wielkiej Brytanii, która uczestniczyła w uroczystościach pierwszomajowych w Warszawie.

Podłozie hali montażowej wolno pelnie stalowa taśma bez końców, poruszana przez ukryty w podziemiu motor. Na taśmie tej znajdują się w równych odstępach zaczepy, które zahaczając o podwozia samochodowe, posuwają się wolno naprzód od jednego stanowiska montażowego do drugiego. Takich stanowisk jest 10 i tyleż niekompletnych „Starów” posuwa się jednocześnie na taśmie montażowej. Na każdym z tych stanowisk pracuje kilku (1—3) montażystów oraz znajduje się pewien zapas elementów składowych samochodu, przewidzianych w postaci całych „podzespołów” zmontowanych już wcześniej z kilku lub kilkunastu części samochodowych przez inną brygadę montażową. Podczas gdy przez ich stanowiska przesuwają się podwozia, montażysty wmontowują w nie kolejno gotowe podzespoły elementów składowych.

Ten proces stopniowego „narastania” samochodu w jego powolnym, lecz nieustannym ruchu na taśmie montażowej, przypomina przyspieszone zdjęcia filmowe z rozwoju jakiegoś owada lub rośliny. Jednocześnie na całej długości taśmy montażowej, jak na rozwiniętej taśmie filmowej możemy śledzić poszczególne fazy tego procesu!

Oto na pierwszym stanowisku dwaj montażysty łączą ze sobą przy pomocy stalowej ramy podzespoły osi przedniej i tylnej wraz z ogumionymi już kołami. Na powstałym w ten sposób podwoziu wyrastają filmowymi „skokami” inne części samochodu: wal pędny, dyferencjały, kierownica, hamulce. Pomiedzy 8 a 9 stanowiskiem pojawia się silnik, zaś między 12 i 13 — wyrasta budka szoferska. Od tej chwili rozpoczyna się montaż różnego rodzaju urządzeń elektrycznych, jak: reflektory, światła, klakson, wycieraczki szyb, wskazniki kierunku oraz kontrolne światła na desce rozdzielczej. Od tego też miejsca rozpoczyna się królestwo Wiktora Saja.

SAJ USUWA BRAKI

JESZCZE niedawno Saj pracował na 13 stanowisku przy montażu reflektorów. Obecnie, w związku z jego osiągnięciami i podjętym zobowiązaniem, przesunięto go na ostatnie — 19 stanowisko i powierzono mu kontrolę wszystkich urządzeń elektrycznych każdego samochodu przed zejściem z taśmy montażowej. Saj przeprowadza tę kontrolę szybko, lecz bardzo dokładnie. Zapala i gasi kolejno różne światła, uruchamia klakson, wycieraczki, wskazniki kierunków...

Oho, tutaj jest coś nie w porządku... Po włączeniu prądu spod deski rozdzielczej unosi się smuga dymu, okazuje się, że przyczyną defektu było wadliwe przykręcenie kabla — dowód niedbalstwa jednego z montażystów. Defekt daje się z łatwością usunąć, ale sprzężenie to mogło spowodować jakieś poważniejsze uszkodzenie urządzeń elektrycznych, gdyby nie zostało w porę wykryte.

Trzeba będzie o tym porozmawiać z kolegami na zebraniu zełempowskim — notuje sobie Saj.

Saj jest przewodniczącym Koła ZMP i swoje doświadczenia w pracy przenosi niezwłocznie na teren organizacji młodzieżowej, wykorzystując je do walki z brakorobstwem. Akcja ta daje na terenie jego macierzystej fabryki doskonałe rezultaty i przyczynia się do stałego zmniejszania odsetku braków.

W następnym samochodzie nie pali się światło kontrolki wskaźników kierunkowych w szoferce.

— To zdarza się, niestety, bardzo często — tłumaczy Saj nie przerywając pracy. — Fabryka, która dostarcza nam tych żarówek produkuje wiele braków. Widać to po moim apelu nie dołar do nich jeszcze i nie znalazł należytego oddźwięku.

„BRAKI — ZAWALIDROGI”

NIGDZIE lepiej nie można obserwować, jak brakorobstwo wstrzymuje produkcję, niż na taśmie montażowej.

Z różnych działów produkcji, z hali, gdzie w sнопach iskier i szumie mo-



Wiktor Sai w stołówce zakładowej.

(Fot. Grosz)

Niedyskrecje

KRÓLESTWO ZA WOŁU

ANGLICY są najbardziej mięsożernym narodem. Toteż w tym kraju ograniczenia konsumpcji mięsa są szczególnie dotkliwe. Gdy gospodyni angielska przyniesie swą tygodniową porcję i maż jej zaproponuje, aby usmażyła befsztyk po angielsku — odpowiada:

— A przez sześć dni będziemy pościć?

Dzienna racja mięsa wynosi 3 1/2 dekagrama. Jedynie na niedzielę Anglicy otrzymują „aż” cztery dekagramy.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że w czerwcu system kartek mięsnych ma być zniesiony. Ba, ale w lipcu po koronacji zostanie znowu przywrócony. Tylko na okres uroczystości koronacyjnych zaprowadzi się wolny obrot mięsem.

„Dobry” senator amerykański Case, bolejąc nad tymi ograniczeniami mięsnymi w liście do ministra rolnictwa USA zaproponował:

— My w Ameryce mamy dosyć bydła. Trzeba eksportować wolowinę do Anglii.

Lecz bynajmniej nie tak bezinteresownie, jakby się wydawało. Senator żąda w zamian odstąpienia wszystkich brytyjskich posiadłości na półkuli zachodniej dla utworzenia tam baz amerykańskich. Anglicy więc mają już oddać swe królestwo nie za konia, lecz za wołu. Lepsza to już transakcja niż sprzedawanie się za konserwy końskie.

torów pracując obrabiarki oraz wielkie, zautomatyzowane „karuzele” do obróbki metalu, gotowe części samochodowe spływają na taśmę montażową. Mimo kontroli technicznej przez jaką przedtem przechodzą, zdarza się jednak często, że to lub owo nie zostało należyście wykonane i trzeba jakąś część zmienić. Wszyscy pracujący wtedy gorączkowo, starając się zrobić to jak najszybciej, ale tymczasem taśma przesuwająca się nieubłaganie naprzód i montażysty w miarę jej ruchu muszą wejść na następne stanowiska. Powstaje ścis i zamieszanie...

Jednym z tych, którzy wykrywają braki i walczą o lepsze, bardziej precyzyjne wykonywanie części samochodowych, a co za tym idzie, o podniesienie wydajności produkcji — jest Wiktor Sai. Ale, jak powiedzieliśmy już, nie wszystkie braki pochodzą z fabryki starachowickiej. Niekóre akcesoria samochodowe nadchodzą z innych zakładów pracy i tu zdarza się często braki, których powstawanie znajduje się poza bezpośrednim zasięgiem fabryki. Było to właśnie jedną z przyczyn, dla której Saj zwrócił się z apelem o zwalczanie brakorobstwa do załóg produkcyjnych w całym kraju.

Władysław Ziemiński

Książka

W rytm radosny życia — czasem inne się zblakają tony — jesteś jakby zasmucony, zawiadzony czy zmartwiony.

Jakiś drobniak czasem chmurzy czoło, jakaś myśl zasmuci i odczuwasz na swym sercu zniechęcający cię ucisk...

W takiej chwili trzeba właśnie przyjacielskiej, dobrej rady, która cię podtrzyma, która cięna odpedzi, smutek blady...

Weź do ręki książkę dobrą, gdy przyjaźni szukasz dzisiaj — książkę, która opisuje zwykłych ludzi zwykłe życie.

I przeczytaj, pomyśl trochę, usłysz szepcący cichych kartek... I zrozumiesz, ile właśnie twoje życie dzisiaj warto.

I zrozumiesz, ile warta ta codzienna twoja praca... I wzrok padnie znow na książkę, znowu do jej stron powracasz.

I znow jesteś silny, młody, zwyciężyłeś wszystkie lęki — i po pracy swej radosnej znow do dobrej książki tęsknisz.

Ona twoim przyjacielem, co na ciebie wiernie czeka! Jaką pomoc życia daje przyjaźń książki i człowieka!

Latarki migają jak gwiazdy

gdy zespół taneczny ze Stalinogrodu tańczył „Poloneza górniczego”

FURKOTALY góralskie spódnice, śmigają zakopanie kerpce, gdy zespół zasadniczej szkoły metalowej i odzieżowej z Zakopanego tańczył na Centralnym Pokazie Zespołów Szkolnictwa Zawodowego w Pałacu Młodzieży w Stalinogrodzie.

Praca artystyczna zespołu zakopiańskiego zasługuje na specjalne wyróżnienie. Zespół ten opracował tańce swego regionu w formie nieskazanej, tańczący je czuli się swobodnie na scenie, nie tylko jako artyści ale i jako roztańczona młodzież, która swym zapalem porwała widownię.

16 ZESPOŁÓW

OPRÓCZ zespołu zakopiańskiego w pokazie wzięło udział 16 zespołów. Wielkim powodzeniem cieszy się m. in. zespół kaszubski (Wejherowo), który przygotował sztukę pt. „Rybackie wesela”. Zarówno strona taneczna i kostiumologiczna widowiska świadczyła o dużym wkładzie pracy uczestników zespołu — nie tylko o dobrych chęciach, ale — i o rzetelnym opracowaniu i oparciu się na dobrych źródłach.

Zespół z Wejherowa ma na swym koncie duże zasługi położone na odcinku zbierania starych obyczajów ludowych, piosenek, regionalnych strojów itp.

TANIEC Z LATARKAMI

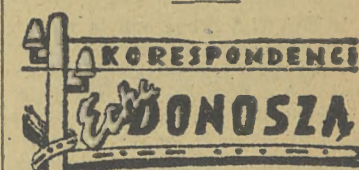
CIEKAWYM numerem programu był również inauguracyjny występ taneczny Technikum Górniczego w Stalinogrodzie, który otworzył występy „Polonezem górniczym” odtańczonym w strojach górniczych, z zapalonymi latarkami górniczymi. Prolog ten wypadł bardzo malowniczo — na scenie panował półmrok rozświetlany błędnymi w takt melodii — ognikami lamp górniczych.

Duży sukces na pokazie odniósł też chór z Poznania, z Miedzyszkolnego Ośrodka Prac Pozalekcyjnych. Zespół ten liczy 100 osób. Największe oklaski zdobył on za opracowaną na 8 głosów pios. Szołakowicza „Na dzień dobry”.

ZADECYDUJĄ ELIMINACJE

POKAZ zespołów świetlicowych szkół zawodowych w Stalinogrodzie wypadł bardzo dobrze. Obecnie pragnieniem młodzieży tych zespołów jest wzięcie udziału w Festiwalu Młodzieżowym organizowanym przez Centralny Zarząd ZMP. Jednakże, o wyjeździe na ten festiwal decyduwać będą jeszcze jedne eliminacje, w których zespoły GUSZ wojewódzkich będą z zespołami społecznymi organizacji masowych — ZSCh, CRZZ itp. Eliminacje te odbędą się już wkrótce; będą one rozgrywane na szczeblach wojewódzkich.

O ile chodzi o miasto Warszawa i woję łódzko-warszawską — jest pewne, że do Wrocławia wyjadą najlepsze zespoły z dwóch technik i z dwóch zasadniczych szkół zawodowych — bo tyle właśnie zarezerwowano dla nich miejsc na wrocławskim festiwalu.



PRZEDOWNICY PRACY — RACJONALIZATORZY

W Krakowskich Zakładach Garbarskich pracuje wielu racjonalizatorów, którzy przyczynili się do usprawnienia produkcji. Z okazji Święta i Maja wręczono im odznaczenia oraz nagrody.

Przewodniczący Woj. Rady Narodowej — R. Dobieszak udekorował kierownika technicznego Bazy Remontowej KZG J. Rogę, zasłużonego racjonalizatora, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Srebrne odznaki racjonalizatora produkcji otrzymali robotnicy: J. Natanek, ślusarz R. Gąsiorek (Garbaria nr 1) starszy mistrz Garbaria nr 3 B. Jakubec.

Członkowie zarządu Klubu Techniki i Racjonalizacji KZG uzyskali cenne nagrody z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego, za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie klubów racjonalizatorskich przemysłu garbarskiego. Kontroler techniczny Garbaria nr 1 J. Stawiecki oraz st. technik normowania T. Kubica, otrzymali zegarki. Komplet cyrkli technicznych „suwak logarytmiczny” wręczono robotnikom — M. Korzeniowskiemu oraz J. Natankowi.

Klub Techniki i Racjonalizacji przy Krakowskich Zakładach Garbarskich poszczycić się może jeszcze jednym sukcesem, albowiem w pierwszym kwartale br. wykonał plan rozwoju wynalazczości pracowniczey w 150 proc.

Główny inżynier KZG — St. Szarpak otrzymał jako nagrodę, srebrną odznakę racjonalizatora.

(Koresp. Zbig.)

U ZMP-OWCÓW W TECHNIKUM BUDOWLANYM

W uroczystym nastroju przebiegała konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji ZMP w krakowskim Technikum Budowlanym.

Studenci podsumowali wyniki całorocznej pracy oraz wytyczyli zadania na przyszłość.

W referatach wskazano na wzorową i owocną pracę agitatorów Frontu Narodowego, na dobrze zorganizowane współzawodnictwo w nauce, aktywność ZMP-owców w pracy społecznej i rozwijaniu życia świetlicowego. Na czele nowego zarządu ZMP stanął T. Madej.

(Koresp. Dzierżak St.)

AKCJA PRZECIWKOALKOHOLOWA

W Krakowskich Zakładach Garbarskich ogłoszono referat na temat zwalczania alkoholizmu.

W dyskusji podkreślali wszyscy, jak wielkie szkody wyrządzają naszej gospodarce upijający się pracownicy.

Kierowcy samochodów zobowiązali się do zwalczania wszelkich przejawów chuligaństwa wynikającego właśnie z alkoholizmu i potępiłi ostro tych, którzy w stanie nietrzeźwym prowadzą samochody.

Na samochodach ciężarowych KZG umieszczone zostaną napisy wzywające do walki z pijaństwem.

(Koresp. Zbig.)

Z sesji wyjazdowej Kolegium Min. Kultury i Sztuki do Nowej Huty

Problemy kulturalno-oświatowe

Z E szczerą radością zostały powitane przez nowohutnicki aktywny kulturalno-oświatowy uchwały podjęte na wyjazdowej sesji Kolegium Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zwróćmy jednak dziś uwagę na zagadnienia, które co prawda w uchwałach Kolegium nie znalazły specjalnego, wyraźnego sformułowania, niemniej jednak podkreślił je mocno w wygłoszonym na sesji referacie pełnomocnik Rządu do spraw kulturalno-oświatowych Nowej Huty wiceminister Piotrowski. Dotyczą one: ściślejszego powiązania prac kulturalno-oświatowych z zagadnieniami produkcyjnymi budowniczych Nowej Huty oraz znaczenia działalności kulturalno-oświatowej na przybliżeniu nowych sił do pracy w Nowej Hucie.

Oto wyjątki z przemówienia wiceministra Piotrowskiego odnoszące się do tych spraw:

„Caość prac kulturalno-oświatowych za słabo wiązała się z zagadnieniami budowy Kombinatu metalurgicznego i miasta Nowej Huty. Dużą rolę do spełnienia mają pod tym względem: radiowęzły, gazetki, „blyskawice” i wszystkie formy działalności kulturalno-oświatowej. Popularyzowanie współzawodnictwa pracy, zadań produkcyjnych, terminów wykonania planów, przodujących metod, doświadczeń produkcyjnych stachanowców i radzieckich, popularyzowanie osiągnięć przodowników pracy i racjonalizatorów, doświadczeń w stosowaniu metod radzieckich oraz własnych doświadczeń warsztatowych powinno być dokonywane przy pomocy wszystkich form działania kulturalno-oświatowego, przy wszystkich imprezach i okazjach.

Z radością należy też powitać decyzję zarządu głównego RSW „Prasa” o przekształceniu z dniem 15 maja tygodnika „Budujemy Socjalizm” organu Komitetu Dziełnicowego PZPR w Nowej Hucie, na pismo codzienne.

Przekonani jesteśmy, że odegra ono dużą rolę w walce o wykonanie planu gospodarczego i kulturalnego w Nowej Hucie.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 4 bm. stała się podstawą szerokiego mobilizacji całego narodu do realizacji zadań związanych z budową Nowej Huty. Wiele załóg fabrycznych całej Polski odpowiedziało natychmiast na nią przyspieszając termin wykonania zamówień dla Nowej Huty. W ten sposób nawiązany został kontakt wielu hut i fabryk z najbliższym ale i najpiękniejszym dziełem socjalistycznego budownictwa.

To nawiązanie kontaktu powinno być stale zacieśniać, przyjmować formy braterskiej więzi. W tym zakresie praca kulturalno-oświatowa winna

odegrać również doniosłą rolę. Budownicowie Nowej Huty powinni złożyć wizytę tym, którzy dla tej budowy pracują a wycieczki poszczególnych załóg fabrycznych powinny częściej odwiedzać robotników Kombinatu.

Wizyta taka to wymiana doświadczeń i osiągnięć kulturalno-oświatowych. Między innymi i dlatego powołujemy do życia reprezentacyjny amatorski zespół pieśni i tańca Nowej Huty. Tak samo zapewniamy warunki rozwoju teatrowi „Nurt” przez etatowe kwalifikowane kierownictwo i po moc we wszystkich bólach amatorского teatru.”

Odnosnie akcji werbunku budowniczych Nowej Huty stwierdził w innym miejscu minister Piotrowski.

„Uchwała Prezydium Rządu przewiduje zwiększenie stanu zatrudnienia jak również zwiększenie troski załóg i kierownictwa budowy Nowej Huty o jakość wykonywanych prac i o przestrzeganie zasad oszczędności. Wniosek z tego następujący: wszystkie władze, organizacje społeczne i instytucje winny wydacie zwiększyć swe oddziaływanie wychowawcze, kulturalno-oświatowe, propagandowe na

całym terenie województwa krakowskiego, aby wzmocnić przyływ nowych sił robotniczych do pracy w Nowej Hucie.

Świadomość oddziaływania werbunkowego winna przyswieceć również wszystkim pracom kulturalno-oświatowym i propagandowym, prowadzonym na terenie Nowej Huty. Przez załóg budowniczych należy bowiem oddziaływać na środowiska wiejskie, z których pochodzą. Praca w Nowej Hucie winna stać się przedmiotem dumy i szacunku jako praca przy realizacji obiektu, który jest chlubą naszego narodu.

Oba te zagadnienia poruszone przez wiceministra Piotrowskiego powinny być wzięte pod specjalną rozważę przez nowohutnicki aktywny kulturalno-oświatowy.

Ścisłe, sumienne wprowadzenie w życie tych niezwykle ważnych postulatów zapewni bowiem bez wątpienia poważny wkład działania kulturalno-oświatowego w realizację uchwały Rządu dotyczącej budowy Nowej Huty.

Ewa Miedniak

Samolotem z ZSRR do Wielkopolski przyleciały ryby przeznaczone dla zarybienia jezior woj. poznańskiego

NIEZWYKŁA droga odbyła w tych dniach parła narybku siei, jednej z najsłabszych ryb słodkowodnych. Wartościowy ten materiał zarybieniowy, załadowany na samolot nad jeziorem Pejpus w Związku Radzieckim, przetransportowany został w ciągu niespełna 48 godzin do gospodarstw stawowych PGR woj. poznańskiego. Cenny ładunek przewożony był w beczkach z wodą. Transport odbył się sprawnie, czego najlepszym dowodem jest nadejście narybku do miejsca przeznaczenia bez najmniejszych strat.

Po podchowaniu siei w gospodarstwach stawowych Zespołów Rybackich PGR, zarybione zostaną tym gatunkiem jeziora o dużej głębokości, gdyż w takich tylko znajdują one potrzebny im do rozwoju plankton. Między innymi zarybione zostaną: jezioro Powidzkie i Tuczo Wielkie.

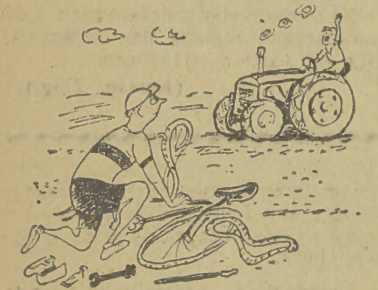
Szlachetny ten gatunek ryb niespożytkowany jest w jeziorach polskich. Jedyny wyjątek stanowi jezioro w Gorzynie w pow. międzychodzki, w którym żyje rodzimy gatunek siei. Jezioro to jest chwilowo ośrodkiem doświadczalnym Zakładu Rybackstwa Wyższej Szkoły Rolnictwa w Poznaniu.

Ostatnio nadszedł, również do woj. poznańskiego transport materiału zarybieniowego węgier „Monte”. Węgorzyki te, złowione na wybrzeżu Kanału La Manche, odbyły uciążliwą drogę koleją z Bretanii do jezior zespołów rybackich Zbąszyń, Miłosław i Chelmno. (g)

Wyciąg POKOJU



— Wracamy, to zły znak!



— Halo! Mam zapasową kicę, może pożyczysz? (Rys. Kiulin)



Pechowy numer

Z drewnianego baraku pod Zamościem DO CZTEROPOKOJOWEGO DOMKU wśród lasów szumiących wiosennym wiatrem Jak rodzina Sarzyńskich osiedliła się w Puszczy Piskiej

Z NACIE leśniczego Smigielskiego?

Na pewno po „Pamiętnie z Celulozy” czytaliście „Archipelag ludzi odzyskanych”. Neverly był u Smigielskiego niedługo po zamordowaniu Maskulińskiego przez bandę hitlerowców. Pierwszego po wyzwoleniu nadleśniczego Puszczy Piskiej zabił faszysta przy naklepaniu przez niego obwieścić o objęciu lasów przez władzę polską. Nadleśnictwo w Puszczy Piskiej nosi odtąd imię Maskulińskiego. O tym Neverly nie mówi w „Archipelagu ludzi odzyskanych”.

W tym samym domu, tuż nad przepięknym Jeziorem Nidzkim, gdzie Neverly pisał „Archipelag”, mieszka od miesiąca Danuta Sarzyńska. Z Doliny Pańskiej do Krzyża jechała trzy dni. Ale zaczniemy od początku.

Personel

inżynierijno-techniczny
oddziały pomocnicze
Fabryki Papieru
w Kluczach
podejmują
długookresowe
zobowiązania

Wielu pracowników oddziałów pomocniczych w Fabryce Papieru i Celulozy w Kluczach, pragnąc pomóc w przedterminowym wykonaniu planu rocznego robotnikom, zatrudnionym przy bezpośredniej produkcji — zobowiązało się skrócić czas wykonywania prac i zwiększyć oszczędność materiałów.

Warsztaty Naprawcze podjęły zespołowe zobowiązanie skrócenia czasu, przewidzianego planem robót remontowych o 322 godziny. Indywidualnie Teofil Jurczyk zobowiązał się skrócić czas pracy przy frezowaniu wałków o 29 godzin. Żałoga bazy transportowej postanowiła zmniejszyć o 10 proc. postoje wozy. Pracownicy kotłowni zobowiązali się do końca roku zaoszczędzić 825 ton węgla.

Do zobowiązań załogi przylączył się personel inżynierijno-techniczny, postanawiając pomóc w realizacji planów produkcyjnych w skróconym terminie, przez szkolenie fachowo robotników z pomocą pogadanki i odczytów.

M. in. Jerzy Jezierski zobowiązał się podnieść do końca drugiego kwartału br. kwalifikację 15 osób, pracujących w Celulozowni, a Wiktor Miszczynski i Lucjan Galkowski postanowili przekształcić obsługę kotłową oraz podnieść kwalifikację pałaczy. (Gr)

MODA

MODA jest dla nas w tym roku tak skąpa. Kostiumu zeszłorocznego zupełnie nie musimy przerabiać. Podziemy tylko spodnicę i uszyjemy do niej białą bluzkę z wysoko na szyję zachodzącym kołnierzykiem.

Plaszcz wyprasowany i odświeżony krasiasta podszewka, z której również mamy suknie, wygląda bardzo szlachetnie i także nie sprawi nam kłopotu. Przydałaby się natomiast popołudniowa sukienka jedwabna lub kretonowa i to sukienka szeroka, „obfita”, która przy poszanowaniu kosztów jest jak wachlarz.

Metra kretonu kosztuje 12 zł. Metra elegancji, nie gniotącej się materiału 22 zł. „Ubrojone” w 6 metrów wzorzystej tkaniny szujemy upragnioną sukienkę.

A więc dekolot okragły, lub też bardzo wąski trójkątny Rękaw krótki, ale nisko wszyty. Stanik luźny, ale za to talia ściśle dopasowana. Spodnica szeroka, może być układana w luźne fałdy, albo kłozowa.

Przy sukniach jednobarwnych należy gdzieś kilkanaście centymetrów od dołu sukni, przyszywać kieszonki (tak!) do której włożymy kol. rową chustkę mocno kontrastującą z kolorem sukni. W kolorze chustki możemy mieć również pasek i korale na szyję.

I jeszcze jedna sprawa. Przez dwa miesiące nie pójźmy do fryzjera i pozwólmy odrósł naszym włosom.

WŁADA

Odpowiedzi Redakcji

A. Stokłosa, ul. Daszyńskiego 28. Wojewódzka. Przychodnia uzależnia przeprowadzenie dochodzeń od podania nazwiska lekarza. (w przychodni pracuje kilkunastu lekarzy), wzgl. wskazanie pracownika, przeciwko któremu skierowano skargę, na miejscu w przychodni. (883)

Ant. Dohnalik, ul. Lubicz 14/8. Sprawy wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie. Przysługuje Panu renta w wysokości odpowiadającej VIII gr. W razie ewent. wątpliwości proszę napisać wzgl. osobiście zjawić się w redakcji „Echa”. (741/1)

Ob. Dusza, Bronowice Wielkie. Tarifa nocna obowiązuje od godz. 23.00. Pasażer, który wejdzie do tramwaju przed wymienioną godziną, płaci bilet normalny, po godz. 23. — 90 gr. Zwróć uwagę na prawidłowy ruch wozów nocnych. (924/1)

Leśniczy Smigielski, ten o którym Neverly pisze w „Archipelagu”, czekał na Sarzyńską od chwili przeprowadzenia przez jej męża „zwiadów” w Puszczy Piskiej. Na „zwiady” wybrali się grupą. Oprócz Zdzisława Sarzyńskiego, leśniczego Smigielskiego, prowadzącego go gospodarstwami leśnymi również Józefa Blaszczyka i Władysława Podjaskę z Huszczki Dużej.

— Nie będziemy czekać na zakończenie remontu — powiedział Sarzyński — przyjeżdżamy natychmiast z rodziną.

LESNE DOMKI

BARDZO podobaly się „zwiadcom” murowane domki leśne, otoczone sędem, łakami, polami ornymi. Każdy z osadników otrzymuje oprócz wyremontowanego domu z zabudowaniami gospodarczymi, do 2 hektarów ziemi.

— Jeszcze nie skończyły się nam bilety darmowe — zaśmiał się Józef Blaszczyk — ale dalej zwiadów nie robimy. Tu nasze miejsce.

Leśniczy Smigielski nie okazał tego, że się bardzo cieszy z pozyskania nowych, młodych robotników leśnych. Aha, co do tych bezpłatnych biletów — więc wydali rolnictwa i leśnictwa powiatowych rad narodowych w przedmiotnych województwach centralnych wysyłają na koszt państwa grupy zwiadowców, które wybijają i rezerwy gospodarskie, czy to w województwie olsztyńskim, szczecińskim, koszalińskim czy we wrocławskim — zarówno dla siebie, jak i dla innych chętnych, którzy w oczekiwaniu na wynik „zwiadów” zostali na miejscu.

Bezrolni i małorolni chłopcy, a nawet tacy bez określonego zawodu z małych miast i miasteczek, gdzie jeden drugiemu siedzi na karku, bo ciasno, przyjeżdżają tam i obejmują gospodarstwa, odbudowywane przez państwo planowo, rokrocznie. W tym roku również wczesną wiosną odbudowano wiele domów dla osadników w Państwowych Gospodarstwach Leśnych, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach dla indywidualnych gospodarzy.

Najczęściej wybierają się teraz na nowe gospodarstwa młode małżeństwa, takie bez posagu. Dawniej przed wojną, to by nie mogli liczyć na nikogo, tylko na własną biedę. Ani domu, ani ziemi, ani pracy — z wyjątkiem — obywateli drugiej kategorii, Polska „B”.

MYSŁICIE, że Smigielski nie był zdenerwowany po wyjeździe zwiadowców? Martwił się, czy wroga propaganda nie odstraszy, nie

Nowe książki popularno- naukowe

15 TON MIKROBÓW W HEKTARZE!

WIELU ciekawych rzeczy można dowiedzieć się z książki Juliana Tokarskiego pt. „Gleba i jej życie”, jak np. tego, że z jednego hektara gleby można zebrać od półtora do 15 ton drobnoustrojów. Nie łączmy z mikroorganizmami tylko samych nieprzyjemnych uczuć: gdyż nie te mikroby w glebie, życie roślinne zamierzały na niej już w ciągu 30 lat i to całkowicie. Autor zapoznaje nas z tworzeniem się skorupy ziemskiej, jej składem, tworzeniem się gleby, jej składnikami i zyskownością, z czynnikami, które glebę wyjąłają i niszczą jej znaczenie dla życia; omawia, co to są rdziny, należąca w Polsce do gleb dobrych dla uprawy, czarnoziemie, bielice, mady itp.

*

Z innej dziedziny, bo astronomii, ukazała się praca Stefana Piotrowskiego pt. „Gwiazdy zmienne i nowe” (Wiedza Powszechna, cena 3 zł) Książka ta ułatwi miłośnikom nieba obserwacje, zbliży ich do gwiazd przez wyjaśnienie ich barw, zmienności blasku itp. W zakończeniu autor zapoznaje czytelników z najnowszymi poglądami na budowę wszechświata i „narodzinami” gwiazd. Szkoda, że gatunek papieru nie odpowiada wartości książki, opracowanej starannie i ciekawie.

przykuje do starej biedy młodych ludzi. Wrogem żeruje na głupocie, a głupota jest wrogiem człowieka. Smigielski rozmyślał o tym i miedzielił się.

A w tym samym czasie Sarzyński załatwiał w PRN w Zamościu kredyty zwrotne i umarzalne na zagospodarowanie się, na zakup inwentarza. Załatwiał bezpłatny przejazd i bilety dla członków rodziny, transport mebli i dobytku zakupionego z pomocy państwa.

ARCHIPELAG LUDZI ODZYSKANYCH

Z DOLINY Pańskiej do Zamościa przywiozły ich furmanki — jasne, że bezpłatnie, właściwie płatne przez państwo, a załatwione przez Prezydium GRN. Droga, jak każda jest ciekawa i trochę uciążliwa, a zwłaszcza z dziećmi, ale przecież to nikogo jeszcze nie zniechęciło do podróżowania, tym bardziej, jeśli się jedzie na nowe, piękne gospodarstwo.

— Hallo... ol — dzwonił z Rucian nadleśniczy. Zawiadomili, że samochód ciężarowy z Danutą Sarzyńską w drodze.

Ja widziałem Smigielskiego z przebiegiem na brzuchu ręcznikiem, jak biegł po kucini i przygotowywał obiad. Zona pomagala. Neverly pisał o niej także. Ale tym razem obiad był dla Sarzyńskich. Talerze pożyczili od ojców.

Ile radości!

Ja się nie dziwię Sarzyńskiej. Z drewnianego baraku w Dolinie Pańskiej przyszła do czteropokojowego, murowanego, pachnącego jeszcze świeżą farbą — bo odnowionego — domku. Sarzyńska zaprasza na Jezioro Nidzkie przyjaciół na wczasy i jeśli kto chce — na stałe.

Mają świeże mleko, jajka, masło — krowę zakupili z kredytów państwowych jeszcze tam w Zamościu. Przy doorku obyspało kwiecień drzewa, jak nigdy. Będą owoce.

— Jak nigdy... jak co roku, tylko że oni pierwszy raz, więc wydaje się im — Smigielski śmieje się w duchu.

Przy lasach dobrze się zarabia. Sarzyński wyciąga średnio 40 zł dziennie. Będzie przodownikiem. Już w pierwszym tygodniu rzuciło się to w oczy Smigielskiemu.

„Archipelag ludzi odzyskanych”... Prawda, że odzyskujemy ludzi, że odbudowujemy ich życie. Nasz archipelag ludzi odzyskanych ciągnie się od Karpat po Bałtyk, po Odrę i Nysę. Biegnie! Dolina Pańska.

JANINA WRÓBLICKA

Za kulisami dnia

CZYSTKA W PENTAGONIE

(ministerstwo wojny USA) przeprowadzona została onegdaj przez Eisenhowera. Ofiarą jej padł m. in. dotychczasowy szef polączonych sztabów USA gen. Bradley, na którego miejsce przychodzi admirał Radford, dotychczasowy dowódca floty amerykańskiej na Pacyfiku. Usunięci zostali również szef sztabu armii lądowej — Collins i szef sztabu marynarki — Fechter. Stanowisko Collinsa ma objąć głównodowodzący wojskami atlantyckiego paktu agresji — Ridgway na którego miejsce przyjdzie jego szef sztabu gen. Alfred Gruenther. Według opinii Reutera ogłoszone dymisje są wyrazem tarz zarysowujących się między republikanami i demokratami. Oznaczają one usunięcie od wpływu na sprawy wojskowe ludzi Trumana.

5 OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

buduje obecnie w Stanach Zjednoczonych oślawione FBI. Obozy te przeznaczone są dla osób podejrzaných, które „mogą zagrażać bezpieczeństwu wewnętrznemu USA”. Przy budowie zatrudnieni są więźniowie. Jak można wnosić z opisu zamieszczonego w „Washington Post”, przy budowie wykorzystano w całej pełni doświadczenia hitlerowskie.

MSZE NA INTENCJĘ ADENAUERA

odprawił w swojej prywatnej kaplicy stary kolaborant, arcybiskup Paryża, kardynał Deltin.

Na mszy obecny był Adenauer, który przybył do Paryża, aby między innymi załatwić sprawę Saary. Arcybiskup Paryża modlił się więc, aby sprawa ta załatwiona została po myśli interesów niemieckich potentatów przemysłu Zagłębia Saary, których rzecznikiem jest Adenauer.

Jerzy Wyszomirski

Legenda o flandryjskim bohaterze

W 17-TYM numerze „Przeglądu Kulturalnego” ukazała się krótka notatka pt. „Kto dziś się boi budzić Dyla Sowizdrzała?” Mowa w niej o tym, że minęła właśnie 125 rocznica urodzin znakomitego pisarza belgijskiego Karola De Costera, autora „Osobliwych przygód Dyla Sowizdrzała”, że rocznicę tę belgijskie czynniki oficjalne tuż też prasa burżuazyjna pokryły milczeniem. Dlaczego? Bo Dyl Sowizdrzał, flandryjski legendarny bohater narodowy w XVI, symbol niepodległości swego kraju, walczący słowem i mieczem z najeźdźcą hiszpańskim. Zabrakło przywódców dzisiejszej Belgii: odwagi — kończy notatka — „by budzić legendę, w której światło lud belgijski mógłby... w twarzą Ridgwaya odnaleźć rysy księcia Alby”.

„Przegląd Kulturalny” postąpił bardzo dobrze, że — jedyny bodaj z pism polskich — przypomniał Costera, ale zdaje mi się, że zrobił to zbyt późno. Przypuszczam, że niejedną z jego czytelników mało co lub nie słyszał o Costerze; dla niejednego zagadką było, z czego Ridgway podobny jest do księcia Alby i kto taki — ów Alba. Pomówmy tedy i my o tych sprawach, bo Coster i jego Sowizdrzał istotnie godni są głębokiej uwagi. Niestety i my, z powodu szczupłości miejsca, nie będziemy mogli rozwinąć się nad nimi obszernie, wszelako spróbujemy przynajmniej ująć rzecz w ten sposób, by jak największą część czytelników, jeśli nie znają Costera, zabrało się do przeczytania „Sowizdrzała”.

A był on u nas wydany po raz pierwszy już dawno, bo w r. 1914, a potem po raz drugi w r. 1946 przez „Książkę”, w niezrównanym przekładzie Przecława Smolika. To ostatnie wydanie na pewno da się znaleźć w bibliotekach i wypożyczalniach. A może „Książka i Wiedza”, zachęcona rocznicą Costera, w niedługim czasie obdarzy nas nowym?

KSIĄŻKA ALBA

ZACNIJMY od księcia Ferdynanda Alby (1503 — 1592). Ten syn — z okrucieństwa Hiszpan był z ramienia swego króla, niemieckim okrutnym fanatyka Filipa II, namiestnikiem ówczesnych Niderlandów, które składając się z dzisiejszej Holandii i Belgii, stanowiły prowincję hiszpańską. Jego rządy, zaznaczone gwałtem, nieznośnym uciążliwym podatkowym i systemem inkwizycyjnym, doprowadziły do wybuchu powstania narodowego przeciw władztwu i zaborczości Hiszpanii. Powstańcy — dziś powiedzielibyśmy: partyzanci — przyjęli miłośno gozów: od francuskiego „gueux”, co znaczy żebracy, hołusze, jak ich nazwali pogardliwie Hiszpanie. Po siedmiu latach zaciętych walk, mimo najbardziej wspaniałych środków, słownych przez Hiszpanów, sprawiedliwość i wolność zatrumfowały, i północna część Niderlandów — Holandia — uzyskała niepodległość.

Tak tedy Alba jest uosobieniem imperializmu, który nie cofa się przed niczym, jeśli chodzi o użarcie słabszego narodu. I imperializm ten budzi straszliwą, nieprzebraną, atoli najzupełniej uzasadnioną i zrozumiałą nienawiść ciemiężonego.

Oto tło historyczne powieści Costera.

ZYWIŁ

J E J bohater Sowizdrzał, nie jest postacią autentyczną. To — symbol, jakiegoś powiedzieli. W w. XVI żył niejaki pieśniarz wędrowny i igracz, wesolek i trefniś, nieprzebrany w figlach rubasznych i śpiewkach. Przebywał on głównie w Niderlandach i Niemczech zachodnich; stąd obydwa te kraje przynajmniej się do niego: w jednym zwano go Till Uylenspiegel, w drugim — Eulenspiegel, przy czym pierwsza część nazwiska oznacza sowa, druga — zwierciadło. Nie w tej jednak dwunarodowości tkwi sedno rzeczy. Istota jej polega na tym, że postać tę rychło opłóla legenda, czyniąc z niej jakby ucieleśnienie wszystkich sił żywotnych ludu, odbicie (zwierciadło) wszystkich jego dążeń i pragnień, naczynie jego odwiecznej mądrości (sowa).

Tak przeobrażony symbolicznie rozszedł się on w pieśń i powieści po całej Europie i dotarł też do Polski, gdzie imię jego przetłumaczono dosłownie na Dyla Sowizdrzała, podobnie jak we Francji na Espiègle. Otóż to jest bohater powieści Costera, ogłoszonej w r. 1868, czyli równo 85 lat temu. Coster prawem artysty, takim samym, jakim posłużył się Szekspir tworząc swego Hamleta, przenosi swego Sowizdrzała w czasy o dwa wieki późniejsze i kształtuje zeń osobowość niezwykle.

Sowizdrzał — to pieśń wolności i niepodległości i żołnierz jej niezłomny, czerpiący swe siły z niezłomnego ludu. Nie go ugiąć i powstrzymać nie zdoła. Idzie ku swemu celowi z taką mocą, z jaką huczna rzeka płynie ku morzu. I to jest jedno oblicze epopei Costera: nie więc dziwnego, że oficjalnie czynniki belgijskie, a raczej amerykańskie przemilczały wielką rocznicę. Drugie zaś oblicze stanowi drobniawość malowidła historyczno-obyczajowego. Cechuje je styl jakby Rubensa, z całym jego ogromem, ruchem i bujnością kształtów. I style w tych pejzażach flamandzkich w. XVII, którzy najmniejszą listek umieli dostrzec i odwzorzyć.

Musimy kończyć. Ale pozwólmy sobie mniemać, że czytelnicy sięgną po wzmiankowany przekład Przecława Smolika i rozpoczną go od wystudiowania wspaniałego wstępu pióra samego Romain Rollanda. Wstęp ten wytlumaczy nam wszystko, a w pierwszym rzędzie wyjaśni, na czym się zasadza wielkość Costera, którego Sowizdrzał stał się „wcieleniem ducha niezawisłości Flamandów i epopeją narodową Belgii”. Romain Rolland nie waha się określić tej książki jako „arcydzieła na miarę Don Kichota i Pantagruela”, innymi słowy stawia Costera obok Cervantesa i Rabelais. Bo rzeczywistość jest to powieść potężna. Wymaga wprawdzie czasem wysiłku myśli ze strony czytelnika, ale tak współwzrósł wysiłek nasz winniśmy wskazać zawsze dziełom takich klasyków.



ELAK WEGRZYNIAK